Nr 239. ROK 1842. ŚRODA 19 PAŹDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Przenie S. Wojciecha.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Budzisław.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
17	6	27" 5"' 820	+ 5° 1	2,,, 77	Pd Zachodni słaby	Pochmurno	Deszcz
	2	5, 457	+ 7 4	3, 15	" "	"	
	10	4, 864	+ 6, 0	3, 21	Żaden	"	

Wiadomości zagraniczne.

AUSTRYA.

Tryest 2 Października.

Dnia 22 Września w nocy burza morska wielkie zrządziła szkody na brzegach istryjskich. W porcie tryestkim 2, pod Umago 14 a pod Cittanuova i Daila 2 statki rozbiły się których ładunki po większéj części były znacznéj wartości.

FRANCYA.

Paryż 9 Października.

Dowiadujemy się teraz że podróż xięcia Joinville daleko krócéj potrwa, jak z początku mniemano. Nie popłynie on wcale ani do Indyi ani do Chin, ale uda się przez Lizbonę do Rio Janeiro, zkąd po czterotygodniowym pobycie wróci do Brest lub Tulonu.

Dnia 10 Października.

Wczoraj w wieczór w St. Cloud król przyjmował ministra marynarki barona Alexandra Humboldt i hr. Mornay, francuzkiego posła przy szwedzkim dworze. — Wczoraj o godzinie 1 zgromadziła się rada ministrów, w któréj król prezydował. — Ichmość Królestwo Belgijscy są tu dziś spodziewani. Xiążęta Joinville i Aumale opuścili onegdaj Paryż udając się pierwszy do Brestt z kąd odpłynie przez Lizbonę do Rio Janeiro, a drugi przez Tulon do Algieru.

ANGLIA.

Londyn 8 Października.

Kapelmistrz Spohr zaproszony był do Norwich »dla kierowania przy tameczuéj wielkiéj uroczystości muzycznéj wykonaniem nowego oratoryum *Upadek Babilonu,* które na tęż uroczystość napisał. Tak poseł angielski w Frankforcie, jak i xiążę Cambridge upraszali xięcia Elektora hesko-kasselskiego, aby, pozwolił p. Spohr wyjechać do Anglii; ale im to odmówioném zostało, zapewne dla tego (mówi *Times*), że za złe wzięto temu kompozytorowi, iż powyższe oratoryum napisał dla zagranicy.

Jedno z pism Edynburgskich donosi, że wczasie bytności tam królowéj, rzucono na p. Peel starym trzewikiem; który on pochwycił wesoło, i pokazał go licznie zebranemu ludowi. W Szkocyi nie uważają tego za obelgę, ale przeciwnie za zaszczyt: Szkoci bowiem, chcąc komu radość swoją okazać, rzucają nań stary gałgan; tak naprzykład na idących do kościoła oblubieńców i t. p.

Gazety: *M. Post, Sun i M. Advertiser* powstają zapalczywie na rząd grecki, obwiniając go o egoizm w postępowaniu względem Anglii. »Zaczynamy się obawiać, mówi jeden z tych dzienników, iż może będzie potrzeba wysłać im-

ponującą siłę morską do portu Ateńskiego, w celu wspierania naszego tamecznego posła i skłonienia rządu greckiego do przystania na uzasadnione żądania sprzymierzonych. Interessem Króla Ottona powinnoby być, pielęgnować przyjaźń Anglii, Grecya zawisła w dziewięciu dziesiątych części handlu swego od Anglii. Rząd Ottona apelował już raz do opieki Anglików, i apellacya ta znalazła przyjęcie; tego nie powinien zapominać. Prócz tego, Poseł angielski przez cały rok daremne czynił usiłowania względem uzyskania zwrotu ceł, pobranych niesłusznie od towarów, które były własnością kupców angielskich.« Powód całego tego gniewu (dodaje *National*) wyjaśni się zapewne z następnego nierozważnego artykułu dziennika angielskiego *M. Post:* »Rząd grecki bierze pieniądze na swoje zbytki i rozrzutność z kass nowego banku narodowego, którego kierunek sobie przywłaszczył, a ten system grabieży wspierany jest przez Francyą, któréj wpływ w Grecyi wzrasta w miarę zmniejszania się wpływu angielskiego.« *National* pragnie, aby dzienniki angielskie mówiły czystą prawdę o powiększaniu się wpływu francuzkiego w Grecyi.

HISZPANIA.

Madryt 1 Października.

Minister sprawiedliwości i łask, pan Zumalacareguy, który się zawsze liberalnemi odznaczał wyobrażeniami, wypracował projekt do prawa amnestyi, ale plan przez niego radzie ministrów przedłożony uważano za rozciągły, gdyż według niego tylko 25 osób miało być wykluczonych. Pan Zumalacerreguy oświadczył jednak iż na żadne zmiany przystać nie może; dla tego więc amnestya powtórnie odłożoną została.

Dla ekonomicznych względów miał rejent postanowić 25,000 milicyi prowincyonalnéj rozpuścić.

Postanowieniem rejenta z daty dzisiejszéj kortezy na dzień 14 Listopada zwołane zostały. Przy zagajeniu posiedzeń nie ma być żadnéj mowy od tronu dla uniknienia wszelkich sporów adresowych.

Pan Olozaga doniósł z Paryża że miał z panem Guizot wstępną rozmowę o możności przywrócenia stosunków dyplomatycznych i że sobie zastrzegł iż po powrocie kwestyę tę będzie chciał załatwić.

Od niejakiego czasu wszystkie dzienniki wspominają o istnieniu spisku zaprowadzenia konstytucyi 1812 roku w Kadyxie ogłoszonéj na celu mającego przedłużenie małoletności królowéj. O ile podobne pogłoski uzasadnione być mogą niedługo czas okaże; kwestya bowiem o pełnoletności królowéj będzie roztrząsaną na najbliższych posiedzeniach kortezów i musi być ostatecznie rozwiązaną.

SZWAJCARYA.

Genewa 2 Października.

Znany naczelnik band El Pastor, który tu od kilku miesięcy bawił, zostaje obecnie w Lausanne, gdzie z Cabrerą codzień razem jada. Złożył on swoje poddanie się w ręce posła hiszpańskiego w Bernie i skoro okoliczności dozwolą, wróci do Hiszpanii. Do Włoch ma wzbroniony wstęp podobnie jak wszyscy karliści, wyjąwszy xięża którzy mogą udawać się do Rzymu i zwiedzać państwa włoskie.

DANIA.

Kopenhaga 22 Września

— Stany w Roeskilde zajmowały się czynnie pytaniem dotyczącém skarbowości; wydatki na utrzymanie domu królewskiego poczytano za zbyt wielkie, mianowicie powstawano na zwyczaj, że xiężniczki domu panującego nawet po zamężciu swojém apanaż z skarbu pobierają.

SERBIA.

Od granic serbskich 28 Września.

Rozmaite domysły krążą względem rozgłoszonego planu otrucia xięcia Michała. Jedni wątpią o istnieniu podobnego zamysłu, a drudzy utrzymują że go ułożyli przyjaciele wygnanego władzcy aby mu opinię publiczną przychylną zrobić; trudno bowiem uwierzyć ażeby nastający na życie jego ofiarować mogli służącemu 25 dukatów tylko za wsypanie mu trucizny do kawy. Zarządzone śledztwo w téj mierze usunie zapewne wszelką wątpliwość.

Rozmaitości.

Sny osobliwsze.

Göthe opowiada w swoim opisie życia że dziadek jego wieszczym był natchniony duchem, który mu we śnie różne do jego osoby odnoszące się rzeczy przyszłe objawiał. Raz mu się śniło, iż w krótce zawakuje miejsce na ławnika i że wybór na niego padnie. Jakoż się istotnie stało, a gdy dzień głosowania nadszedł, stary Göthe (wtedy młody jeszcze) tak był pewny ziszczenia się sennéj przepowiedni, że potajemnie poczynił w domu wszelkie przygoto-

wania na przyjęcie spodziewanych gości z powinszowaniem nowego urzędu i nie zawiódł się wcale w ich oczekiwaniu.

Jan Beaumont opowiada zdarzenie, przez Biskupa Gloucesterskiego opisane, wegług opowiadania pana Lee, który nam o skonie swéj córki jedynaczki następnych udzielił szczegółów. »Po śmierci méj żony, w połogu zgasłéj, jéj siostra Ledy Everard zajęła się zupełném wychowaniem macierzyńskiéj sieroty aż do jéj zamęźścia z p. William Perkies, co jednak nadzwyczajna okoliczność udaremniła. Z czwartku na piątek w nocy, zdawało się mojéj córce w łożku leżącéj, że widzi światło w swoim pokoiu; przywołała więc pokojówkę, aby świécę zgasiła, ale ta upewniła ją, że już dawno zgaszona a nawet i ogień na kominku, i dodała odchodząc, że to może być skutkiem snu, czemu jéj pani nakoniec wierzyć zdawała się i zasnęła. W tém stanie na samym wstępie przedstawiła się śpiącéj nieboszczka matka w postaci małéj staréj kobiéty zapraszającéj ją do siebie o 12. godzinie w południe dnia następnego. W tém budzi się i udaje do swego pokoju i zostaje tam aż do 4. godziny z rana, zajmując się napisaniem listu do swego ojca, któremu donosi o widzeniu nocném i żegna się z nim na przypadek zapowiedzianéj śmierci. List ten miał być oddany ojcu, dopiero po skonie córki, która go w tym celu złożyła w ręce ciotki pani Everard. Ta przypisując postępowanie swéj wychowanki pomieszaniu zmysłów, przywołała bezzwłocznie doktorów, którzy lubo żadnych symptomów choroby nieznaleźli, wszelako dla uspokojenia troskliwéj ciotki, puścili krew mniemanéj choréj. Na jéj żądanie przybył i xiądz z którym się długo modliła; potém wzięła swoją ulubioną gitarę usiadła w krześle i tak czule śpiewała przygrywając, że sam metr muzyki naówczas obecny, podziwiał jéj nadzwyczajną zręczność i tkliwość. Z uderzeniem 12. gogziny, po kilku mocnych tchnieniach nagle żyć przestała. Działo się to 1662. r. w Wutcham w hrabstwie Essex.

Z wielu historycznych osób, którym we śnie dzień śmierci zapowjedzianym był, przytaczamy tu kilka w dowód wieszczego jestestwa człowieka. Cesarz Ferdynand I. miał sobie snem przepowiedziane, że w dzień S. Jakóba umrze. Chrystyan III. Król Duński w wilią Bożego Narodzenia, że na nowy rok skona. Lavater często powtarzał, iż mu się śniło, że gwałtowną umrze śmiercią; jakoż dnia 26. Września 1799 r. idąc przez most od wystrzału ugodzony zginął.

Po zwycięzkiéj bitwie pod Kasową 1389. r. Sułtan Amurat I. przechodził się po polu bitwy trupami zasłaném, z wewnętrzną przypatrując się rozkoszą temu strasznemu widowisku. Wielki wezyr towarzyszył mu.

»Rzecz osobliwsza, rzecze Sułtan, że między poległymi nieprzyjaciołmi ani jednego nie znajduję starego żołnierza; tylko same mołodźce.«

«To właśnie było ich nieszczęściem, odrzekł Wezyr, że nie mieli starych w boju doświadczonych przywodzców. Opierać się niezwyciężonemu orężowi Osmanów, nie dowodzi rostropności dojrzałego wieku, ale raczéj nierozwagi młodzieńca.»

»A osobliwszą byłoby jeszcze rzecą, mówił daléj Sułtan gdyby się mój sen zeszłéj nocy ziścić miał. Widziałem siebie samego, jak mnie jakaś nieprzyjacielska ręka śmiertelnie raniła. Ale sen mara, »dodał« o tém ani myśleć.«

Między poległymi buntownikami był jeden bardzo ranny, ale jeszcze żywy który po mowie poznawszy Sułtana zrywa się i przebija mu serce kindżałem.

Żołnierz został wprawdzie w kawałki porąbany, ale i Sułtan we dwie godziny potém skonał.

Kalif Harun al Raszyd bawiąc w mieście Rachab w Mezopotamii, był zupełnie zdrów, gdy go nagle smętność ogarnęła, co uważano za przepowiednią niebezpiecznéj choroby. Troskliwy Wezyr jego odważył się zapytać o przyczynę tak nagłéj zmiany, na co kalif z westchnieniem odpowiedział: »Stan w którym mnie widzisz, sen zrządził.« »Sen?« rzekł Wezyr z pomięszaniem; nie śmiejąc ani słowa dodać. Ale Kalif tak daléj mówił:

»Sniło mi się, żem widział jakąś rękę nademną wyciągnioną z pełną garścią czerwonéj ziemi, i słyszałem głos te mówiący słowa.» »W téj ziemi zwłoki Haruna będą spoczywały.» »Zaraz potém odezwał się drugi głos:« »Gdzież ich grób? Na co pierwszy odrzekł: »W Thus. Strwożony obudziłem się.«

Wezyr i lekarz przyboczny radzili kalifowi nie zważać na widmo i być dobrej myśli. Poszedł za ich zdaniem Harun i wybił sobie powoli z głowy trwożliwe myśli, do czego się najwięcéj przyczyniły nowo wybuchłe zaburzenia w krajach berłu Kalifa uległych. Prowincya Samarkand i inne podniosły bunt. Niebezpieczeństwo było groźne, bo sławny w boju wojownik stanął na czele powstańców. Harun zgromadziwszy na prędce wojska, pospieszył przeciw niemu, i już w kilka dni stanął w Ge-

orgii, gdzie krótka słabość cokolwiek spóźniła jego dalszy pochód. Przyszedłszy do zdrowia ciągnął daléj ku prowincyi Korassun, gdzie powtórnie zapadł na poprzednią chorobę i wstrzymać się musiał. Ale jak wielki był jego przestrach, gdy się dowiedział, że miejsce w którém stanął, nazywa się Thus. Natychmiast przypomniał sobie złowieszczy sen; a odwróciwszy się do swego lekarza, z widoczném rzekł wzruszeniem: »przypominasz sobie moj sen? Patrz otoż jestem w Thus, gdzie i moja mogiła.« Zaraz kazał przynieść garść ziemi tamtejszéj; co gdy uskuteczniono, a kalif na przynoszącego wyciągnionéj dłoni czerwoną zobaczył ziemię, zawołał; Niestety, taćto jest ręka i ziemia, którą we śnie widziałem!« W kilka dni potém umarł i tamże pochowany został.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 17 do dnia 18 Października.

Bem Emilia, Strzyżowski Tomasz ob., Trembowęlska Anna ob., Wojciechowska Maryanna, Ferenzos wicz Jan, Smukowski Antoni, Woromoff hr., Fejki Józef, z Polski; — Gruszicki Władysław ob., Bienaski Ludwik ob., Szponner Franciszek, z Pruss; — Sutorski Antoni, Kempiński, ob., Kampińska ob., Schantyr ob., z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Grodzicki Seweryn ob., Wrzesińska Karolina, Rusocki Ludwik ob., Frelich Franciszka, Kmitowa Salomea ob., Kraszewska Henryka, Grabowski Walery, Sułkowska Luiza xiężna do Polski; — Nachtigal, do Pruss; — Zaremba Adam ob., Batowski Alexander, do Galicyi.

Doniesienie Urzędowe.

PISARZE BANKU POBOŻNEGO
w Krakowie.

Na żądanie strony interessowanéj zawiadamiają, iż od fantu waza srebrna bez pokrywy próby 11 łut. 176 ważąca, dnia 31 Marca 1840 roku do Nru 123 pod Literą B. niemniéj od fantu pokrywa od wazy srebrna próby 11 łutów 97 i ¾ ważąca dnia 31 Marca 1840 roku do Nru 19 pod Literą Ł. w Banku Pobożnym zastawione, według oświadczenia zgłaszającéj się o wykupienie tychże osoby, kartki czyli rewersa Bankowe miały zaginąć; przeto wzywają wszystkich interes w tém mających, aby o wykupienie tych fantów najdaléj do dnia 1 Listopada r. b. zgłosili się, gdyż w razie przeciwnym fanty rzeczone osobie zgłaszającéj się, po tém przeciągu czasu niezawodnie wydanemi będą.

Kraków dnia 13 Września 1842 roku.

(1r.) *Stachowicz* K. B. P.

Doniesienie prywatne.

Otworzenie Abonamentu Muzykaliów.

Podpisany właściciel handlu przy ulicy Grodzkiéj Nro 235 ma zaszczyt donieść Szanownéj Publiczności, a mianowicie panom metrom i lubownikom muzyki: iż z d. 1 Października r. b. otworzonym będzie u niego abonament do wypożyczania najnowszych muzykaliów, któremi ciągle zasilany spodziewa się być w stanie zadawalania pp. Abonentów pod każdym względem gustu i w jak najtańszy sposób, aby sobie zasłużyć na zaufanie o które niniejszém uprasza i zarazem oświadcza, iż o warunkach chęć abonowania mający w pomienionym handlu bliższą powziąść mogą wiadomość.

(7r) *Dominik Biasion.*

WALERYAN WINCENTY WONDRACZEK upoważniony *Nauczyciel towarzyskich i solo tańców*, ma honor donieść Szanownéj Publiczności, iż z dniem dzisiejszym otworzył Salon czyli Szkołę Tańców, gdzie na powszechne żądanie podzielone zostaną lekcye na 3 klassy to jest: 1, 2 i 3, ta zaś ostatnia *gratis*, do któréj tylko 9 osób od lat 6 do 17 przyjęte zostaną, zaangażowanie do klassy 3éj przyjmuje się wcześniéj, również udzielać może lekcye po domach prywatnych, zaręczając akuratne uczęszczanie i gorliwość w wyuczeniu powierzonych sobie osób, służąc także Szanow. Publiczności nowością, zawiadamiam iż wyszedł w Warszawie zupełnie nowy *Kontredans* (kontredance a la Cracovien) układu p. Maurice (Moris) dyrektora baletu sceny warszawskiéj, tudzież odebrałem z Pragi z Czech najnowszą metodę ulubionego tańca tak nazwanego POLKA.

Mieszkam przy ulicy ś. Anny Nr. 304 na pierwszém piętrze.